

BELIZARIUSZ I RZYMIANIE. MIESZKAŃCY WIECZNEGO MIASTA A GARNIZON BIZANTYŃSKI W CZASIE OBLĘŻENIA MIASTA PRZEZ WITIGESA (537–538)

Teresa Wolińska

Uniwersytet Łódzki

ABSTRACT

BELISARIUS AND THE ROMANS: INHABITANTS OF THE ETERNAL CITY AND THE BYZANTINE GARRISON DURING THE SIEGE OF ROME BY VITIGES (537–538)

During Justinian's wars with the Goths, the Byzantines in Rome were besieged by Vitiges' forces. For a year and nine days the Byzantine garrison of 5,000 soldiers fought off much more numerous Gothic troops. The Byzantines came to Italy and recaptured the territories occupied by the barbarians. Belisarius did much to prevent tensions between his soldiers and the civilians of Italy, but the long-lasting siege had consequences for the inhabitants of the Eternal City and their relationship with the Byzantines. The most important problem was the food supply. Belisarius did his best to collect as much food as possible but the prolonged blockade caused supply shortage. At one point the city was so short of supplies that Belisarius ordered all women and children to leave Rome. In the spring of 538, hunger and plagues reigned in the besieged city. The citizens were desperate because of the inability to use baths, but also due to the loss of their livelihoods. The Romans tried to force Belisarius to enter the battle. At the same time the pro-Gothic sympathies were fuelled by the emissaries of Vitiges. Pope Silverius was considered a Gothic ally, which cost him the papal throne. Desertions were a serious problem as Roman refugees informed the Goths about the actions of the Byzantines. The Romans were also dissatisfied that Belisarius did not want them to take part in the battle due to their lack of discipline. Byzantine soldiers themselves were another problem. Constantine, a Byzantine officer, stole two valuable daggers from an Italian citizen and when the theft was discovered, he attempted to assassinate Belisarius. The above illustrates how difficult it was for a military commander, regardless of his talents, to maintain good relations with the civilians of the city over whom he kept guard.

Key words: Rome, Belisarius, Vitiges, siege, garrison, military art.

Słowa kluczowe: Rzym, Belizariusz, Witiges, oblężenie, garnizon, sztuka wojskowa.

W 536 roku armia bizantyńska prowadziła ofensywę w Italii, realizując Justyniańską ideę *renovatio Imperii Romani*¹. W jej toku garnizon bizantyński, liczący pierwotnie 5000 żołnierzy, stawiał czoła wielokrotnie liczniejszemu oddziałom gotkim. Relację z tych wydarzeń zawdzięczamy ich uczestnikowi Prokopiuszowi z Cezarei². Cenne informacje zawierają też *Liber pontificalis*³ oraz kroniki Marcellina Komesa⁴ i Jordanesa⁵.

Na wieść o zbliżaniu się Bizantyńczyków do Rzymu jego mieszkańcy, z papieżem Sylweryuszem na czele, bojąc się losu, jaki spotkał stawiający opór Neapol⁶, uznali za właściwe skapitulować przed armią cesarską. Wysłali zatem posła, kwestora Fidelisa, do dowodzącego nią Belizariusza, zapraszając go do miasta⁷. W Rzymie szczególnie silne było przywiązanie do idei restytucji cesarstwa. Przebywało tu wielu przedstawicieli warstwy senatorskiej, którzy uznali, że Belizariusz *protexit Romanos vel civitatem custodia sua liberavit et nomen Romanum*⁸. O nastrojach sprzyjających bizantyńskiej rekonkwiescencji zaświadcza Jordanes⁹. Król Gotów Witiges był ich świadom, dlatego opuszczając Rzym, zabrał zeń grupę senatorów w charakterze zakładników¹⁰.

¹ Szerzej o walkach o Italię m.in. w: B. Rubin, *Das Zeitalter Justinians*, Bd. 2, Berlin–New York 1995, s. 59–200; З.В. Удальцова, Италия и Византия в VI веке, Москва 1959, s. 263–439.

² *Procopii Caesariensis De Bellis* [w:] *Opera omnia*, t. 1–2, ed. J. Haury, corr. G. Wirth, Leipzig 1962–1963 (dalej: Prokopiusz, B.). Przekład polski: Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*, t. I–II, tłum. D. Brodka, Kraków 2014–2015.

³ *Le Liber Pontificalis*, t. 1, texte, introduction et commentaire par L. Duchesne, Paris 1886 (dalej: LP). Dysponujemy też polską edycją z przekładem: *Liber Pontificalis. Księga pontyfików*, t. I: *I–XCVI (usque ad annum 772)*, tłum. P. Szewczyk, M. Jesiotr, Kraków 2014.

⁴ Marcellin comes, *The Chronicle of Marcellinus*, ed. and transl. B. Croke, Sydney 1995 (dalej: Marcellin Komes).

⁵ *Jordanis Getica*, ed. Th. Mommsen, Monumenta Germaniae Historica, Auctores Antiquissimi [dalej: MGH AA], t. V.1, Berolini 1882 (dalej: Jordanes, *Get.*).

⁶ LP, cap. LX, 3, t. 1, s. 290; Prokopiusz, B. V, 10, 2; 10, 10–12; 10, 20–26; J.B. Bury, *The History of the Later Roman Empire*, t. 2, New York 1958, s. 177, n. 1.

⁷ Prokopiusz, B. V, 14, 5; *The Ecclesiastical History of Evagrius with the Scholia* IV, 19, eds. J. Bidez, L. Parmentier, London 1898 (dalej: Ewagriusz); G. Tate, *Justinien. Apogée de l'Empire d'Orient (527–565)*, Beyrouth 2004, s. 602, 607. Tenże Fidelis został mianowany prefektem pretorium Italii (J.R. Martindale, *Fidelis* [w:] *The Prosopography of the Later Roman Empire*, t. II.1, Cambridge 1980, s. 469–470 (dalej: PLRE); T. Λουγγής, Ιουστινιανός Πέτρος Σαββήτιος. Κοινωνία, Πολιτική και Ιδεολογία του 6ου.Χ. Αιώνα, Θεσσαλονίκη 2005, s. 214). Później wpadł w ręce Gotów i zginął z ich rąk (Prokopiusz, B. VI, 12, 34–35).

⁸ LP, cap. LX, 5, t. I, s. 291. W polskiej edycji *Liber Pontificalis* inna numeracja: cap. LX, 4, s. 158. O stosunku senatorów do władzy gotkiej zob. P. Krupczyński, *Trudności zachodnich wypraw Belizariusza*, Łódź 1981, s. 54; Ch. Radtki, *The Senate at Rome in Ostrogothic Italy* [w:] *A Companion to Ostrogothic Italy*, eds. J.J. Arnold, M. Shane Bjornlie, K. Sessa, Leyden 2016, s. 121–146; S. Bjornlie, *Politics and Tradition. Between Rome, Ravenna and Constantinople. A Study of Cassiodorus and the Variae, 527–554*, Cambridge 2013, s. 143.

⁹ *Jordanis Romana*, cap. 373, ed. Th. Mommsen, MGH, AA, t. V.1, Berolini 1882, s. 49.

¹⁰ З.В. Удальцова, op. cit., s. 276.

Pozostawiony przezeń garnizon, liczący zaledwie 4000 wojowników¹¹, zdecydował się na ewakuację miasta¹². Wojska gockie opuściły Rzym przez Bramę Flamińską i skierowały się ku Rawennie¹³. W tym samym czasie Bramą Asinaryjską bez walki wkraczały oddziały bizantyńskie¹⁴. 9 lub 10 grudnia 536 roku stolica Imperium Romanum powróciła pod panowanie Justyniana¹⁵. Rzymu nie opuścił Leuderis, dowódca garnizonu gockiego¹⁶, może w obawie przed gniewem Witigesy¹⁷. Belizariusz nie zatrzymał go przy sobie, lecz wysłał do cesarza z kluczami miasta.

Rzym rzadko gościł tak zróżnicowane etnicznie wojska, jak armia Belizariusza¹⁸. Walter Pohl napisał, że armia bizantyńska w VI wieku „was perhaps the most barbarian of all”¹⁹. Byli w niej Grecy, Syryjczycy, Armeńczycy, Izauryjczycy²⁰, Trakowie²¹ i inni. Liczba dwu ostatnich etnosów wzrosła znacznie, gdy do Rzymu dotarły posiłki przyprowadzone przez Jana, siostrzeńca Witaliana, oraz Pawła i Konona²². Szczegól-

¹¹ I. Hughes, *Belisarius. The Last Roman General*, Barnsley 2009, s. 131.

¹² G. Tate (op. cit., s. 602) mówi, iż uzyskali zgodę swego króla *presentant la trahison des Romains*.

¹³ Prokopiusz, B. V, 14, 13; LP, LXI, 4. Witiges uznał obronę Rzymu za niemożliwą (P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 52). Wycofał się do Rawenny, pozostawiając w Rzymie czterotysięczny garnizon (З.В. Удадьцова, op. cit., s. 276–280).

¹⁴ Prokopiusz, B. V, 22, 17.

¹⁵ Większość badaczy przyjmuje 9 grudnia, ale według *Liber Pontificalis* (cap. LX, 1) nastąpiło to 10 grudnia (*III id. Decemb.*). T. Λουγγής, op. cit., s. 213; G. Tate, op. cit., s. 602; P. Heather, *I Goti. Dal Baltico al Mediterraneo. La storia dei barbari che sconfissero Roma*, Genova 2005, s. 272; I. Hughes, op. cit., s. 133; R. Browning, *Justynian i Teodora*, tłum. M. Boduszyńska-Borowikowa, Warszawa 1971, s. 135; P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 54; L. Gatto, *Storia di Roma nel medioevo. Politica, società, cultura e urbanistica della Città Eterna tra l'avvento di Costantino e il saccheggio di Carlo V*, Roma 2000, s. 97; E. Stein, *Histoire du Bas Empire*, t. 2: *De la disparition de l'empire d'Occident a la mort de Justinien (476–565)*, Paris 1949, s. 347; З.В. Удадьцова, op. cit., s. 280.

¹⁶ Prokopiusz, B. V, 14, 13.

¹⁷ Prokopiusz, B. V, 14, 13. Również kilku innych dowódców gockich zdecydowało się na kapitulację, wśród nich Pitzas (Prokopiusz, B. V, 15, 1).

¹⁸ L. Gatto (op. cit., s. 97) zauważył, że rzymianom uwolnionym od „barbarzyńskich” Gotów przyszło gościć wojska równie „barbarzyńskie”. Skład armii Belizariusza mógł budzić obawy mieszkańców Neapolu, którzy nie chcieli jej wpuścić do miasta (P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 50; H.S.L.B. Moss, *The Birth of the Middle Ages 395–814*, Oxford 1963, s. 102).

¹⁹ W. Pohl, *Justinian and the Barbarian Kingdom* [w:] *The Cambridge Companion to the Age of Justinian*, ed. M. Maas, Cambridge 2005, s. 453. Zob. też: J.L. Teall, *The Barbarians in Justinian's Armies*, „Speculum” 1965, vol. 40/2, s. 294–322, szczeg. 302–322; P. Southern, K.R. Dixon, *The Late Roman Army*, New Haven 1996, s. 46–52; M. Whitby, *The Army, c. 420–602* [w:] *The Cambridge Ancient History*, vol. 14: *Late Antiquity: Empire and Successors, AD 425–600*, ed. Av. Cameron, Oxford 2001, s. 288–314; L. Gatto, op. cit., s. 97.

²⁰ Np. Tarmutus, bucellariusz Belizariusza i jego brat Ennes, dowodzący Izauryjczykami (Prokopiusz, B. V, 28, 23), Atenodoros (ibidem, V, 29, 20).

²¹ Prokopiusz, B. VI, 5, 1.

²² Jan, siostrzeniec Witaliana, przywiódł 800 trackich jeźdźców (Prokopiusz, B. VI, 5, 1). Paweł i Konon przyprowadzili posiłki; wśród nich było 3000 Izauryjczyków (ibidem, VI, 5, 1; VI, 7, 1–9), którzy odegrali ważną rolę w walkach (ibidem, VI, 7, 22). Zob. też: Prokopiusz, B. VI, 5, 1; Marcellin Komes, ad a. 538, cap. 1, s. 47; I. Hughes, op. cit., s. 155; L.M. Chassin, *Bélisaire, généralissime byzantin (504–565)*, Paris 1957, s. 117; R. Browning, op. cit., s. 139–140; J.A.S. Evans, *The Age of Justinian. The Circumstances of Imperial Power*, London–New York 1996, s. 143–144; J.R. Martindale,

nie wielu obcoplemiennych wojowników: Hunów, Massagetów i Maurów²³, służyło w oddziałach *foederati*. Na początku kwietnia 537 roku przybyły posiłki przyprowadzone przez Marcina i Waleriana, a wśród nich Hunowie, Sklaweni, Antowie i Bułgarczy w łącznej liczbie 1600²⁴. Wśród podkomendnych Belizariusza pojawili się także pojedynczy przedstawiciele innych etnosów, na przykład Persowie²⁵ i Goci²⁶. Wysoce zróżnicowana etnicznie była prywatna gwardia naczelnego wodza, jego *bucellarii*, składająca się z utalentowanych, dobrze uzbrojonych i wiernych wojowników²⁷. Większość żołnierzy bizantyńskich to jeźdźcy, ale w garnizonie rzymskim znalazła się też pewna liczba piechoty²⁸.

Na czele tej wieloetnicznej armii stał Belizariusz mający już za sobą kampanie na Wschodzie i podbój państwa Wandalów w Północnej Afryce²⁹. Otrzymał wysoką rangę stratega autokratora³⁰. Wspomagali go inni znaczący wojskowi – Konstantyn i Bessas³¹. Na swą kwatery wódz wybrał pałac Pinziano (*domus Pinciana*)³². U jego boku przebywała małżonka – Antonina³³.

Ioannes 46 [w:] PLRE III.A, s. 652–661; idem, *Conon 1* [w:] PLRE III.A, s. 331–332; idem, *Paulus 7* [w:] PLRE III.B, s. 976–977. Wylądowali w Neapolu w XI 537 r.

²³ Prokopiusz, B. V, 25, 9; V, 25, 17; V, 29, 22; VI, 1, 9 i in.

²⁴ V. Besevliev, *Bulgaren als Söldner in den italienischen Kriegen Justinianus I*, „Jahrbücher der Östromische Byzantinistik” 1980, vol. 29, s. 21–26. Cesarz wysłał posiłki wiosną 537 (Marcellin Komes, ad a. 537, cap. 2, s. 47; G. Tate, op. cit., s.607, 609; R. Browning, op. cit., s. 138). Oddziały te do Rzymu dotarły ok. 2 IV (J.R. Martindale, *Belisarius 1* [w:] PLRE III.A, s. 200) lub 5 kwietnia (I. Hughes, op. cit., s. 140–141).

²⁵ S. Cosentino, *Storia dell'Italia bizantina (VI–XI secolo). Da Giustiniano ai Normanni*, Bologna 2008, s. 40.

²⁶ Gotem był jeden z najważniejszych dowódców – Bessas. Szerzej o nim: T. Wolińska, *Bessas – kariera Ostrogota w Bizancjum*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2005, t. 80, s. 81–93; J.R. Martindale, *Bessas* [w:] PRLE, II/1, s. 226–229.

²⁷ Szerzej na temat *bucellarii* zob.: E.C. Ruchesi, *Los bucellarii y el imperio romano: sus orígenes, empleo y la cuestión de la cohesión social de sus componentes*, „Studia Historica, Historia Antigua” 2016, vol. 34, s. 167–188; J. Gascou, *L'institution des bucellaires*, „Bulletin de l'Institut Français d'Archéologie Orientale” 1976, vol. 76, s. 143–156; H. Diesner, *Das Buccellariertum von Stilicho und Sarus bis auf Aetius (454/455)*, „Klio. Beiträge zur alten Geschichte” 1972, vol. 54, s. 321–350.

²⁸ K. Hannestad, *Les forces militaires d'après la Guerre Gothique de Procope*, „Classica et Mediaevalia” 1960, vol. 21, s. 140.

²⁹ Zob. cytowane powyżej prace I. Hugh oraz L.M. Chassina. Zob. też: J.R. Martindale, *Belisarius 1* [w:] PRLE III.A, s. 191–224; P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 108–109; C.A. Stern, *Justinian, Lieutenant of Christ. Legislator for Christendom*, „Regent University Law Review” 1998–1999, vol. 11, no. 1, s. 155, <https://ssrn.com/abstract=2642313> (dostęp: 3.12.2017).

³⁰ Prokopiusz, B. V, 5, 4.

³¹ Ibidem, V, 16, 1–2; J.R. Martindale, *Bessas*, s. 226–229; idem, *Constantinus 3* [w:] PLRE III.A, s. 341–242.

³² LP, cap. LX, 6, t. 1, s. 291; L. Gatto, op. cit., s. 97; B. Rubin, op. cit., t. 2, s. 106.

³³ T. Wolińska, *Antonina, kobieta spośród wszystkich na świecie najbardziej uzdolniona do osiągnięcia rzeczy niemożliwych* [w:] *Kobiety i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A. Kłuczek, Katowice 2015, s. 73–99; H. Evert-Kappesowa, *Antonine et Belisaire* [w:] *Byzantine Beiträge*, Hrsg. J. Irmscher, Berlin 1964, s. 55–70; J.R. Martindale, *Antonina 1* [w:] PLRE III.A, s. 91–93.

Od chwili zajęcia Rzymu Belizariusz stanął przed poważnymi wyzwaniami. Witiges szybko pożałował swej decyzji o ewakuacji³⁴ i podjął przygotowania do oblężenia³⁵. Choć według Prokopiusza zebrał nie mniej niż 150 000 podkomendnych, opancerzonych i dobrze uzbrojonych³⁶, faktycznie jego siły szacować należy na około 30 000 wojowników³⁷, którym Belizariusz mógł przeciwstawić garnizon złożony początkowo z 5000 żołnierzy. W czasie rocznego oblężenia był on wielokrotnie wzmacniany. W sumie głównodowodzący otrzymał, w kilku rzutach, posiłki w łącznej liczbie około 7000 żołnierzy³⁸.

Zdobycie Rzymu bez wątplenia stanowiło duży sukces propagandowy, ale pod względem militarnym oznaczało poważne wyzwanie, bo miasto nie było przygotowane do obrony³⁹. Prokopiusz z Cezarei wskazał na słabości położenia Rzymu – na równinie, bez bezpośredniego dostępu do morza, z długimi, trudnymi do obsadzenia murami⁴⁰. Ponoć rzymianie dziwili się, że Belizariusz zaryzykował zajęcie go w takiej sytuacji⁴¹. Możliwe, że próbowali mu wyperswadować pozostawanie w mieście. Jedną z pierwszych decyzji głównodowodzącego było więc podjęcie prac nad renowacją uszkodzonych murów miejskich i budowa fosy⁴². Spalono wszystkie łodzie, które mogły posłużyć Gotom do przeprawy, i zamurowano akwedukty, by wróg nie mógł się przez nie dostać do miasta. Zablokowano Porta Flaminia, znajdującą się najbliżej głównego obozu Witiges⁴³. Ponieważ spichlerze były puste⁴⁴, Belizariusz polecił złożyć w nich zboże przywiezione z Sycylii, a także, „ku oburzeniu” rzymian⁴⁵, zmusił ich do ściągnięcia wszystkich ich zapasów ze wsi.

Wódz nie dysponował odpowiednią liczbą żołnierzy do obsadzenia murów⁴⁶. Polecił zatem Bessasowi, wysłanemu do Narni⁴⁷, by niezwłocznie przybył do Rzymu⁴⁸. Gdy z pewnym opóźnieniem Bessas dotarł do miasta, otrzymał dowództwo obrony

³⁴ Opuszczenie miasta niekoniecznie było strategicznym błędem Gotów, jak sądzi J.A. Evans (*Justynian i imperium bizantyńskie*, tłum. B. Godzińska, Warszawa 2008, s. 94).

³⁵ Prokopiusz, B. V, 21, 1–13; Jordanes, *Get.*, cap. 312, s. 138; L.M. Chassin, op. cit., s. 105.

³⁶ Prokopiusz, B. V, 15, 11.

³⁷ Na temat przeszacowania przez Prokopiusza sił gockich zob.: P. Krupczyński, *Belizariusz a dwór i oficerowie*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Historica” 1978, t. 29, s. 9; K. Hannestad, op. cit., s. 156–157; O. Bertolini, *Roma di fronte a Bisanzio e ai Longobardi*, Bologna 1941, s. 139–140, 159 [= *Storia di Roma*, IX]; G. Tate, op. cit., s. 604–605.

³⁸ Prokopiusz, B. V, 24, 18–19; V, 27, 1–3; VI, 5, 1–2; VI, 7, 15; P. Krupczyński, *Belizariusz...*, s. 10. Mowa o siłach, które dotarły do Rzymu. P. Krupczyński nie wliczył do nich siedmiotysięcznej armii przyprawionej przez Narzesa w 538 r. (zob. J.L. Teall, op. cit., s. 302).

³⁹ G. Tate, op. cit., s. 602–603.

⁴⁰ Prokopiusz, B. V, 14, 16–17.

⁴¹ Prokopiusz, B. V, 16, 11; G. Tate, op. cit., s. 606.

⁴² Prokopiusz, B. V, 14, 15–16; I. Hughes, op. cit., s. 133; L.M. Chassin, op. cit., s. 104–105.

Do prac wykorzystano zarówno jeńców, jak i mieszkańców miasta.

⁴³ Prokopiusz, B. V, 19, 16; L.M. Chassin, op. cit., s. 107; G. Tate, op. cit., s. 606.

⁴⁴ Prokopiusz, B. V, 14, 16.

⁴⁵ καίπερ δεινὰ ποιούμενους (Prokopiusz, B. V, 14, 17).

⁴⁶ Prokopiusz, B. V, 25, 11.

⁴⁷ Opanował je na początku 537 r. (Prokopiusz, B. V, 16, 2–3; B. Rubin, op. cit., t. 2, s. 104).

⁴⁸ Prokopiusz, B., V, 17, 2.

bramy Praenestina⁴⁹. Wezwano też Konstantyna, prowadzącego operacje w Toskanii⁵⁰, w celu zapewnienia kontroli nad Via Flaminia i innymi drogami transapenińskimi⁵¹. Przy Moście Mulwijskim zbudowano wieżę i obsadzono ją garnizonem⁵², by uniemożliwić Gotom budowę obozów na prawym brzegu Tybru⁵³.

Oblężenie zaczęło się w końcu lutego 537 roku⁵⁴ lub, co bardziej prawdopodobne, na początku marca⁵⁵. Król polecił rozłożyć siedem obozów, z których atakował mury Rzymu: jeden na Polu Nerona (*campus Neronis*), pozostałe sześć między Bramą Flamińską a Prenestyńską⁵⁶. Chociaż starał się zamknąć pierścień oblężenia, nigdy nie udało mu się to w pełni⁵⁷. Właściwiej byłoby zatem mówić o blokadzie Rzymu niż o oblężeniu⁵⁸, tym bardziej że Bizantyńczycy panowali na morzu⁵⁹. Równocześnie jednak Belizariusz – świadom, że ma za małe siły, by przerwać blokadę – zwrócił się do cesarza o posiłki⁶⁰.

Trudne okazały się relacje wojsk bizantyńskich z rzymianami. Ci ostatni od początku zachowywali dużą nieufność wobec Bizantyńczyków, którzy formalnie przybyli jako gospodarze odzyskujący terytoria zagarnięte przez barbarzyńców. Belizariusz czynił wiele, by zachować dyscyplinę i zapobiec napięciom między żołnierzami a ludnością cywilną Italii. Długotrwała blokada Rzymu musiała się jednak odbić na sytuacji mieszkańców Wiecznego Miasta i ich relacjach z Bizantyńczykami. Ci pierwsi pragnęli uniknąć oblężenia i trudów wojny⁶¹. Prawdopodobnie najpierw sądzili, że wódz ruszy w pościg za Witigesem. Ich nastawienie do Bizantyńczyków zmieniło się radykalnie, gdy okazało się, że zamierzają się bronić w Rzymie⁶². Rzymianie bali się, że gdy Goci odbiją miasto, wezmą na nich odwet za zdradę. Przygotowania do obrony, w których byli zmuszeni wziąć udział, też zapewne nie zostały przez nich dobrze przyjęte⁶³.

⁴⁹ Prokopiusz, B. V, 17, 6; V, 19, 15. O udziale Bessasa w walkach cf. Prokopiusz, B. V, 18, 35; V, 19, 15; V, 22, 10, V, 23, 13).

⁵⁰ I. Hughes, op. cit., s. 133–134.

⁵¹ Ibidem, s. 135.

⁵² L.M. Chassin, op. cit., s. 105; G. Tate, op. cit., s. 604–605.

⁵³ G. Tate, op. cit., s. 605.

⁵⁴ I. Hughes, op. cit., s. 138; T. Λουγγής, op. cit., s. 215. Witiges wyruszył z Rawenny 21 II (B. Rubin, op. cit., t. 2, s. 104).

⁵⁵ L.M. Chassin (op. cit., s. 106) wskazuje na 12 III 537; podobnie P. Krupczyński (*Trudności...*, s. 55) i L. Gatto (op. cit., s. 97). Bertold Rubin (op. cit., s. 105) datuje pojawienie się pierwszych oddziałów gockich pod Rzymem na ok. 15 III. Musiało upłynąć nieco czasu od chwili pojawienia się pierwszych oddziałów gockich pod Rzymem (21 II) do chwili podjęcia przez nie blokady miasta (G. Tate, op. cit., s. 603).

⁵⁶ I. Hughes, op. cit., s. 137. Szerzej na temat walk o Rzym zob. G. Tate, op. cit., s. 606–607.

⁵⁷ Prokopiusz, B. V, 19, 2.

⁵⁸ I. Hughes (op. cit., s. 137) używa określenia *partial siege*.

⁵⁹ E. Stein, op. cit., s. 349.

⁶⁰ Prokopiusz, B. V, 24, 1–17; I. Hughes, op. cit., s. 140.

⁶¹ E. Stein, op. cit., s. 350.

⁶² L.M. Chassin, op. cit., s. 104; P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 58; J.A.S. Evans, *Age of Justinian...*, s. 140.

⁶³ L.M. Chassin, op. cit., s. 108; P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 58.

Musieli zmierzyć się z wieloma problemami. Nastęrczyło ich między innymi przerwanie akweduktów⁶⁴. Choć miastu nie groził brak wody pitnej (zapewniały ją studnie)⁶⁵ i działała kanalizacja odprowadzająca nieczystości do Tybru, pojawiły się inne kłopoty. Stały napędzane wodą młyny, co spowodowało braki mąki. Nie można było ich uruchomić za pomocą siły zwierząt, dla których brakowało paszy⁶⁶. Tylko w niewielkim stopniu sytuację poprawiło zbudowanie improwizowanych młynów na Tybrze, koło Pons Aurelius, ponieważ wróg starał się je zniszczyć i odnosił na tym polu sukcesy⁶⁷. Rzymianie narzekali też na niemożność korzystania z łązni.

Dokuczliwe okazały się problemy z zaopatrzeniem w żywność. Obrońcom nie udało się zapobiec zajęciu Portus (Portus Romanus) przez Witigesę⁶⁸, co poważnie utrudniło dostawy. Statki musiały przybijać do brzegu w Ancjum, skąd produkty trzeba było przewozić do Ostii, co zabierało cały dzień⁶⁹. Co gorsza, na miejscu brakowało ludzi do pracy⁷⁰. Prokopiusz i rzymianie mieli za złe Belizariuszowi pozabawienie Portus bez obrony⁷¹. Początkowo wyprawiano się po żywność poza mury, głównie w nocy, gdy wróg bał się wypadów⁷². Szczególnie chętnie takich „wycieczek” dokonywali Maurowie⁷³. Terytoria wokół Rzymu nie były wyłącznie pastwiskami. Składały się na nie pola uprawne, winnice, zagrody⁷⁴. Utrudniało to operacje atakującym, a oblężonym dawało szansę pozyskania żywności, dlatego Witiges dążył do zniszczenia znajdujących się tam zapasów.

By zapobiec narastaniu kłopotów aprowizacyjnych, wódz nakazał opuścić Rzym wszystkim kobietom i dzieciom, a także służącym płci męskiej, którzy nie byli niezbędni w mieście⁷⁵. Wątpię, by Belizariusz chciał ograniczyć niezadowolone spowodowane obecnością sił bizantyńskich w mieście⁷⁶. Starał się raczej zredukować liczbę osób do wykarmienia. Rzym liczył około 100 000 mieszkańców, z których większość nie nadawała się do wykorzystania w walce⁷⁷. Decyzja, by się ich pozbyć, była racjonalna, łatwo sobie jednak wyobrazić rozgoryczenie, jakie wywołała. Niewiele zmieniał fakt, że ograniczenia nie dotyczyły tylko mieszkańców miasta.

⁶⁴ Przecięto 14 akweduktów (G. Tate, op. cit., s. 606).

⁶⁵ Autor biogramu Sylweriusza w *Liber Pontificalis* twierdzi jednak, że wodę sprzedawano, by wystarczyć zapasów z cystern – LP, cap. LX, 5, t. 1, s. 291).

⁶⁶ Prokopiusz, B. V, 19, 19; I. Hughes, op. cit., s. 138.

⁶⁷ Prokopiusz, B. V, 19, 23–26; L.M. Chassin, op. cit., s. 107–108; L. Gatto, op. cit., s. 98.

⁶⁸ Prokopiusz, B. V, 26, 3. Portus, zajęty ok. 13 V 537 r. (I. Hughes, op. cit., s. 140; L.M. Chassin, op. cit., s. 113; G. Tate, op. cit., s. 609), był połączony z Rzymem zarówno północną odnogą Tybru, jak i drogą lądową.

⁶⁹ Prokopiusz, B. V, 26, 14–18.

⁷⁰ I. Hughes, op. cit., s. 140.

⁷¹ Prokopiusz, B. V, 26, 14; V, 26, 19.

⁷² Prokopiusz, B. V, 25, 7–8.

⁷³ Prokopiusz, B. V, 25, 9.

⁷⁴ I. Hughes, op. cit., s. 142.

⁷⁵ Uczynił to już 19 dnia po rozpoczęciu oblężenia. Prokopiusz, B. V, 25, 1–2; J.A.S. Evans, *Age of Justinian...*, s. 142.

⁷⁶ G. Tate, op. cit., s. 608.

⁷⁷ Nie wiadomo, ilu mieszkańców było w mieście w chwili rozpoczęcia blokady. Wielu opuściło je przed nadejściem wojsk Witigesy.

Żołnierze dostawali pół racji żywnościowych, a resztę – w srebrze⁷⁸. Musieli także odprawić służących, jeśli ich mieli⁷⁹. Na wyobraźnię działa opis tłumów, które wyruszyły w kierunku Kampanii – jedni Via Appia, inni statkami⁸⁰. Prokopiusz podkreśla, że wróg nie był w stanie zagrozić opuszczającym miasto⁸¹. Może Witigesowi po prostu nie opłacało się atakować cywilów. Popenił natomiast poważny błąd, nakazując egzekucję senatorów zabranych wcześniej z Rzymu w charakterze zakładników do Rawenny⁸². Warto zauważyć, że ta przymusowa deportacja nie miała nic wspólnego z dobrowolnym opuszczaniem Rzymu przez zamożne rodziny, które szukały schronienia w swych posiadłościach na Sycylii czy w Bruttium⁸³.

Prokopiusz twierdzi, że mieszkańcy Rzymu, nienawykli do trudów wojennych, narzekali na brak snu z powodu konieczności pełnienia straży, na niemożność wzięcia kąpiel, ale też dlatego, że stracili źródła utrzymania (np. rzemieślnicy)⁸⁴. Martwili się o swe majątki plądrowane przez wroga⁸⁵. Ci, którzy mieli posiadłości w okolicach Rzymu, musieli widzieć, jak niszczone są ich pola i zasiewy. Nade wszystko jednak obawiali się, że miasto zostanie zdobyte, i narzekali, że chociaż w żaden sposób nie zawinili, są narażeni na niebezpieczeństwo⁸⁶. Niektórzy otwarcie wypowiadali się przeciw Belizariuszowi. Nawet senatorowie szeptali po kątach przeciwko niemu⁸⁷. Strach rzymian był podsycany przez gockich agentów⁸⁸.

Na przedmówku 538 roku głód i zaraza zapanowały w obleganym mieście⁸⁹, dotykając głównie cywilów, którzy żywili się trawami rosnącymi w obrębie murów i na przedmieściach, paśli też nimi zwierzęta. Z padłych sztuk robili wędliny⁹⁰. Niektórzy żołnierze wyprawiali się poza Rzym, ścinałi rosnące tam zboże, które sprzedawali bogatym. Ta spekulacja nie poprawiła ich relacji z cywilami. By uspokoić nastroje, Belizariusz polecił wydawać najbiedniejszym porcje chleba z zapasów wojskowych⁹¹. Informacje o sytuacji w mieście dotarły do Witigesy⁹². Król, świadom problemów rzymian, postanowił jeszcze je zwiększyć, wznosząc fort między dwoma

⁷⁸ Prokopiusz, B. V, 25, 3.

⁷⁹ Powodem nie była obawa przed buntem niewolników, jak podaje Z. Udalcova (З.В. Удалцова, op. cit., s. 288).

⁸⁰ Prokopiusz, B. V, 25, 4.

⁸¹ Prokopiusz, B. V, 25, 5; G. Tate, op. cit., s. 608 (wskazuje na zasługi Maurów, którzy patrolowali tereny na południe od Rzymu).

⁸² I. Hughes, op. cit., s. 149; L.M. Chassin, op. cit., s. 112; E. Stein, op. cit., s. 353–354; G. Tate, op. cit., s. 609.

⁸³ L. Gatto, op. cit., s. 99.

⁸⁴ Prokopiusz, B. V, 25, 11–12.

⁸⁵ Prokopiusz, B. V, 20, 5.

⁸⁶ Prokopiusz, B. V, 20, 5–7.

⁸⁷ Prokopiusz, B. V, 20, 6–7.

⁸⁸ Prokopiusz, B. V, 20, 8–14.

⁸⁹ Prokopiusz, B. VI, 3, 1; Marcellin Komes, ad a. 537, cap. 2, s. 47; I. Hughes, op. cit., s. 151; L.M. Chassin, op. cit., s. 114 (wskazuje, że już suche lato 537 r. wywołało poważne problemy z zaopatrzeniem w żywność); G. Tate, op. cit., s. 608; P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 60).

⁹⁰ Prokopiusz, B. VI, 3, 8–12.

⁹¹ P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 61.

⁹² I. Hughes, op. cit., s. 138.

akweduktami na południe od miasta. Jego 700-osobowa załoga⁹³ miała utrudnić transport zaopatrzenia z Ostii przez *Via Ostiensis*⁹⁴.

W ślad za problemami z zaopatrzeniem w żywność przyszła zaraza – dosięgła rzymian i Bizantyńczyków⁹⁵, ich sojuszników – Hunów⁹⁶, ale także Gotów, szczególnie w jednym z założonych przez nich obozów przy *Via Appia*⁹⁷.

Głównodowodzący wykorzystywał postawę rzymian, zabiegając u cesarza o przysłanie posiłków⁹⁸. Podkreślał, że chociaż są do Bizantyńczyków dobrze nastawieni, głód może zmusić ich do zrobienia rzeczy, których by nie chcieli⁹⁹, i jeśli trudy będą się przedłużać, wybiorą to, co dla nich lepsze¹⁰⁰, czyli (w domyśle) kapitulację.

Nękańi głodem mieszkańcy próbowali wymusić na Belizariuszu wydanie wrogoi bitwy i deklarowali pomoc w walce¹⁰¹. Wódz wypomniał im brak przygotowania wojskowego¹⁰² i zapewnił, że cesarz wyśle posiłki, które przywiozą też zaopatrzenie¹⁰³. Faktycznie Justynian przysłał wsparcie pod wodzą Konona (Izauryjczycy) i Jana, siostrzeńca Witaliana (Trakowie). Belizariusz polecił Prokopiuszowi udać się do Neapolu, załadować jak najwięcej statków zbożem, zebrać przybyłych z Bizancjum żołnierzy i przybyć do Ostii (IX lub X 537)¹⁰⁴. Gdy posiłki dotarły w okolice Rzymu, osobiście udał się do portu i uczestniczył w operacji dostarczenia zapasów żywności do miasta¹⁰⁵. Równocześnie małe oddziały bizantyńskie atakowały Gotów wiozących zaopatrzenie do swoich obozów¹⁰⁶, a Hunowie zbudowali palisadę nad Tybrem, by osłonić konie, które tam wypasali¹⁰⁷, i utrudnić wrogom oddalanie się od ich obozów. Tysięczny oddział, dowodzony przez Marcina i Trajana, udał się do Terraciny, by zabezpieczyć komunikację Rzymu z Kampanią¹⁰⁸.

Z punktu widzenia Belizariusza niemal równie ważne jak dostawy żywności były pieniądze na żołd dla żołnierzy, ponieważ nieopłacane lub słabo opłacane oddziały mogły stać się poważnym zagrożeniem dla rzymian. Eutaluszowi, który wioził pieniądze, wódz wysłał więc obstawę¹⁰⁹, a uwagę Gotów odciągnął, symulując przygotowania do generalnej rozprawy¹¹⁰.

⁹³ Prokopiusz, B. VI, 3, 2–7.

⁹⁴ I. Hughes, *op. cit.*, s. 152; L.M. Chassin, *op. cit.*, s. 113.

⁹⁵ Prokopiusz, B. VI, 3, 1.

⁹⁶ Prokopiusz, B. VI, 4, 18.

⁹⁷ Ponieśli wielkie straty, nękał ich też głód (Prokopiusz, B. VI, 6, 1; L.M. Chassin, *op. cit.*, s. 15).

⁹⁸ Marcellin Komes, *ad a. 537, cap. 2, s. 47.*

⁹⁹ Prokopiusz, B. V, 24, 16.

¹⁰⁰ Prokopiusz, B. V, 24, 14.

¹⁰¹ Prokopiusz, B. VI, 3, 13–22.

¹⁰² Prokopiusz, B. VI, 3, 28.

¹⁰³ Prokopiusz, B. VI, 3, 30–31.

¹⁰⁴ Prokopiusz, B. VI, 4, 1–2; I. Hughes, *op. cit.*, s. 152.

¹⁰⁵ *Ibidem* VI, 7, 1–11; G. Tate, *op. cit.*, s. 613.

¹⁰⁶ Prokopiusz, B. VI, 4, 5.

¹⁰⁷ Prokopiusz, B. VI, 4, 11. Gdy wybuchła zaraza, wycofali się do Rzymu (*ibidem*, VI, 4, 18).

¹⁰⁸ Była w nim Antonina (Prokopiusz, B. VI, 4, 6; L.M. Chassin, *op. cit.*, s. 114).

¹⁰⁹ I. Hughes, *op. cit.*, s. 151; G. Tate, *op. cit.*, s. 611; J.R. Martindale, *Belisarius 1*, s. 200.

¹¹⁰ Prokopiusz, B. VI, 2, 1–13; VI, 2, 24.

Poważnym problemem okazały się dezercje, tym bardziej że rzymscy uciekinierzy informowali Gotów o siłach i planach Bizantyńczyków¹¹¹. Już na samą wieść o zbliżaniu się sił gockich 22 dezertersów z oddziałów jazdy Innocencjusza, złożonego z „barbarzyńców”, uciekło do Witigesy¹¹². Później w obawie przed Gotami swój posterunek opuściła załoga wieży przy moście na Tybrze, zbudowanej na rozkaz Belizariusza w celu opóźnienia marszu wroga¹¹³. Żołnierze uciekli do Kampanii¹¹⁴. Ich rejterada umożliwiła Gotom spokojną przeprawę przez rzekę i doprowadziła do pierwszego starcia z oddziałami Belizariusza¹¹⁵.

Innym problemem było istnienie w Rzymie stronnictwa progockiego. Wcale nie wszyscy z radością przyjęli powrót rządów cesarskich¹¹⁶. Na początku oblężenia rzymianie nie chcieli otworzyć bramy Belizariuszowi wracającemu po potyczce z nieprzyjacielem i ściganemu przez siły Witigesy¹¹⁷. Później wysmiewali się z niego, przypominając, że z trudem uciekł przed wrogami¹¹⁸. Prokopiusz próbuje tłumaczyć ich postępowanie tym, iż sądzili, że wódz zginął¹¹⁹, albo go nie rozpoznali, bo zapadał zmrok, a on sam pokryty był krwią i kurzem. Obawiali się też, że w ślad za wycofującymi się oddziałami bizantyńskimi do miasta mogą wdrzeć się Goci¹²⁰. Dziejopis używa określenia $\Psi\omega\mu\alpha\iota\omicron\iota$, pisząc zarówno o mieszkańcach miasta, jak i o Bizantyńczykach. Nie można jednak wykluczyć, że pogłoski o śmierci wodza były rozsiewane przez jego wrogów ani że przez nich inspirowana była odmowa otwarcia bramy.

Za gockiego sojusznika uważany był papież Sylweryusz wybrany na biskupa dzięki wsparciu gockiego władcy Teodahada¹²¹. Chociaż opowiedział się za oddaniem

¹¹¹ Prokopiusz, B. V, 1, 6, 19.

¹¹² Prokopiusz, B. V, 17, 19; 3.B. Удальцова, op. cit., s. 282.

¹¹³ Prokopiusz, B. V, 17, 14.

¹¹⁴ Prokopiusz, B. V, 17, 19.

¹¹⁵ G. Tate, op. cit., s. 106.

¹¹⁶ Postawie mieszkańców Italii wobec Bizantyńczyków sporo uwagi poświęcił P. Krupczyński (*Trudności...*, s. 31–90).

¹¹⁷ Belizariusz, stojąc pod Bramą Salarijską, wydawał rozkazy i wykrzykiwał groźby (Prokopiusz, B. V 18, 20–25; I. Hughes, op. cit., s. 136–137; 3.B. Удальцова, op. cit., s. 283).

¹¹⁸ Prokopiusz, B. V, 18, 42.

¹¹⁹ Prokopiusz, B. V, 20, 12–13.

¹²⁰ Prokopiusz, B. V, 18, 20.

¹²¹ Prokopiusz, B. V, 25, 13; LP, cap. LX, 1, t. 1, s. 290; Marcellin Komes, ad a. 537, cap. 1, s. 47. By zyskać poparcie króla, Sylweryusz musiał zobowiązać się do lojalności wobec niego (J.A. Evans, *Justynian i imperium...*, s. 94; 3.B. Удальцова, op. cit., s. 276). Jego wybór był sprzeczny z pragnieniami Justyniana i Teodory, którzy już wówczas wspierali kandydaturę Wigiliusza (C. Sotinel, *Emperors and Popes in the Sixth Century the Western View* [w:] *The Cambridge Companion to the Age of Justinian*, ed. M. Maas, Cambridge 2005, s. 280). Zdaniem M. Meiera (*Das andere Zeitalter Justinians. Kontingenzerfahrung und Kontingenzbewältigung im 6. Jahrhundert n. Chr.*, Göttingen 2003, s. 277) osadzenie na tronie papieskim Sylweryusza przez króla Gotów godziło w dobre relacje z papieżem. Według H. Rahnera Sylweryusz był postrzegany jako „marionetka Gotów” (H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, tłum. M. Radożycka, J. Radożycki, Warszawa 1986, s. 188). R. Browning (*Justynian i Teodora...*, s. 135) uważa progockie sympatie papieża za powierzchowne. K. Sessa (*The Roman Church and Its Bishops* [w:] *A Companion...*, s. 435) nie wymienia go – w przeciwieństwie do Feliksa IV i Jana II – wśród biskupów, którzy swój wybór zawdzięczali władcom gockim.

Rzymu Belizariuszowi bez walki, został niedługo potem oskarżony o zdradę i usunięty z tronu biskupiego. Według informacji *Liber pontificalis* fałszywi świadkowie oskarżyli papieża o potajemne kontakty z Gotami¹²². Zaświadczyli, że wezwał Witigesę do przybycia i obiecał mu wpuszczenie go do miasta¹²³. Liberat z Kartaginy informuje, że przedstawiono Belizariuszowi list papieża, podpisany też przez kilku senatorów, dowodzący jego udziału w spisku przeciw wodzowi¹²⁴. Ponieważ wielu potwierdziło oskarżenia, Belizariusz zdecydował się na usunięcie Sylweriusza (21 III 537)¹²⁵. W nocy papież został załadowany na statek i wywieziony z Rzymu¹²⁶. 29 marca Belizariusz doprowadził do wyboru nowego biskupa – Wigiliusza¹²⁷, którego kandydaturę poparła cesarzowa Teodora¹²⁸. Warto zauważyć, że relacje Belizariusza z Sylweriuszem od początku nie układały się najlepiej, papież ganił bowiem wodza za masakrę w Neapolu¹²⁹.

Proces wytoczony biskupowi Rzymu uważany jest często za polityczny, a zarzuty za niesłuszne¹³⁰. Możliwe, że biskup padł ofiarą intrygi cesarzowej Teodory¹³¹ z powodu odmowy przywrócenia na tron patriarszy w Konstantynopolu Antyma, złożonego

¹²² LP, cap. LX, 7, t. 1, s. 292 (miał obiecać otwarcie Oślej Bramy koło Lateranu); Liberatus Carthaginienensis, *Breviarium causae Nestorianorum et Eutychianorum*, cap. 22, ed. J.-P. Migne, *Patologia latina*, t. 68, col. 1040 A. (dalej: Liberat).

¹²³ LP, cap. LX, 7, t. 1, s. 292; Liberat, loc. cit.; J.A.S. Evans, *Age of Justinian...*, s. 145–146.

¹²⁴ Przekazali go Belizariuszowi *praetorianus* Julian i scholastyk Marek (Liberat, cap. 22, col. 1040; I. Hughes, op. cit., s. 141; L.M. Chassin, op. cit., s. 109; J.R. Martindale, *Julianus 6* [w:] PLRE III.A, s. 730; idem, *Marcus I* [w:] PLRE III.B, s. 824).

¹²⁵ LP, cap. LX, 8; L.M. Chassin, op. cit., s. 109–110; R. Browning, op. cit., s. 139; H. Rahner, op. cit., s. 188–189; C. Capizzi, *Giustiniano I tra politica e religione*, Soveria Mannelli, s. 69; P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 61–62; E. Stein, op. cit., s. 386–387.

¹²⁶ Ewagriusz IV, 19; G. Tate, op. cit., s. 607–608; H. Rahner, op. cit., s. 189; C. Capizzi, op. cit., s. 70. Miejscem zesłania była pierwotnie Patara w Lycji, a potem Palmaria, jedna z Wysp Poncjańskich.

¹²⁷ LP, cap. LXI, 1; C. Capizzi, op. cit., s. 70.

¹²⁸ I. Hughes, op. cit., s. 141.

¹²⁹ Landoifus Sagax, *Addimenta ad Pauli Historiam Romanam*, XVIII, 11 [w:] *Eutropi breviarium ab urbe condita cum versionibus Graecis et Pauli Landolfique additamentis*, MGH AA, t. II, Berolini 1879, s. 373. Autor biogramu Sylweriusza w *Liber Pontificalis* krytycznie opisał zachowanie wojsk Belizariusza (LP, cap. LX, 3, t. 1, s. 290); L.M. Chassin, op. cit., s. 108. Zdaniem tego badacza był też przeciwny obronie Rzymu.

¹³⁰ Nie ma tu jednak całkowitej zgody. M. Meier (op. cit., s. 276–277) nie wypowiada się w sposób jednoznaczny, ale nie wyklucza możliwości, że w oskarżeniach było ziarno prawdy. Badacz wskazuje m.in. na fakt, że biskup Patary, interweniując w obronie papieża, wspominał wyłącznie o oskarżeniach dotyczących zdrady, nie rzekł natomiast o kwestiach religijnych i o intrygach z nimi związanych. Zob. też 3.B. Удальцова, op. cit., s. 292–296. Badaczka zauważyła jednak, że brak śladów oporu duchowieństwa wobec postępowania Belizariusza.

¹³¹ Taką wersję podał, ale bez szczegółów, Prokopiusz (*Anecdota*, I, 14 [w:] Procopius, *Opera omnia with an English Translation*, t. VII, transl. H.B. Deving, London 1935) (dalej: Prokopiusz, *Anecdota*). Zob. też: Liberat, cap. 22; *Victoris Tonnenensis episcopi Chronica*, ad a. 542, cap. 1, ed. Th. Mommsen, MGH, AA., XI 2, Berolini 1894, s. 200; *Pauli Diaconi Historia Romana*, XVI, 18, ed. A. Crivellucci, Roma 2014 [Fonti per la storia d'Italia, 51]; *Facundi Libercontra Mocianum*, ed. J.-P. Migne, PL, t. LXVII, kol. 861D; J.A.S. Evans, *Age of Justinian...*, s. 145.

przez papieża Agapeta¹³². Nie rozstrzygając tej kwestii, warto jednak zauważyć, że tak jak Sylweryusz chciał, by Goci opuścili miasto bez walki, tak samo mógł pragnąć wyprowadzenia stąd wojsk bizantyńskich, by oszczędzić rzymianom trudów oblężenia. Usunięcie papieża mogło się przyczynić do uciszenia szemrań przeciw Belizariuszowi¹³³, ponieważ stronnictwo progockie straciło bardzo ważnego sojusznika. Musiało też jednak spowodować rozgoryczenie zwolenników Sylweryusza¹³⁴.

Pod zarzutem zdrady wyrzucono z Rzymu także kilku senatorów, zapewne tych, których imiona znalazły się we wspomnianym liście do Witigesy¹³⁵. Pozwolono im wrócić dopiero po zakończeniu oblężenia. Belizariusz nie dowierzał też strażom przy bramach i przedsięwziął szczególne środki ostrożności (częsta wymiana strażników i kluczy, zmiany dowódców każdej nocy, regularne obchody itd.)¹³⁶. Maurów z psami wysyłał poza mury na patrole¹³⁷. Obawy dowódcy nie były bezpodstawne. Pod koniec oblężenia dwaj rzymianie dali się przekupić Witigesowi i podjęli się otrucia Belizariusza, ale jeden zdradził wodzowi plany¹³⁸. W toku oblężenia Goci wielokrotnie pozyskiwali od zbiegów informacje o zamiarach Bizantyńczyków¹³⁹. W sumie jednak przypadki nielojalności były nieliczne i spowodowały je trudy oblężenia, nie zaś niechęć do Bizantyńczyków¹⁴⁰.

Nastroje progockie umiejętnie podsycali emisariusze Witigesy, którzy zarzucali rzymianom zdradę i nielojalność wobec Gotów oraz dyskredytowali „Greków”¹⁴¹. Występując przed senatem, wzywali Belizariusza, by nie przedłużał cierpień mieszkańców wychowanych w zbytku i w wolności¹⁴². Tylko Fideliusz, prefekt pretorium, dał im odpór¹⁴³.

¹³² LP, cap. LX, 6, t. 1, s. 292. Liberat (cap. 22, col. 1039 D) twierdzi, że Wigiliusz obiecał Teodorze potwierdzić prawowierność Antyma, Teodozjusza i Sewera. Miał poczynić obietnice *amore episcopatus et auri* (cap. 22, PL 68, col. 1040A). Mógł być i inny powód niechęci cesarskiej do Sylweryusza – jego ojcem był papież Hormizdas, który zadał cios monofizytyzmowi, kończąc w 519 r. schizmę akacjańską (C. Capizzi, op. cit., s. 69).

¹³³ L.M. Chassin, op. cit., s. 110.

¹³⁴ E. Stein, op. cit., s. 351, 386–387. P. Krupczyński (*Trudności...*, s. 62) zauważa, że sposób usunięcia Sylweryusza obrażał poczucie godności kleru rzymskiego. Za daleko natomiast idzie Warren Treadgold, sugerując, że polecając Belizariuszowi usunięcie Sylweryusza, Teodora utrudniła mu obronę Rzymu (W. Treadgold, *A History of the Byzantine State and Society*, Stanford 1997, s. 190).

¹³⁵ M.in. Maksymusa. Prokopiusz, B. V, 25, 14; P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 61; 3.B. Удальцова, op. cit., s. 291.

¹³⁶ Prokopiusz, B. V, 25, 15–17; I. Hughes, op. cit., s. 141.

¹³⁷ G. Tate, op. cit., s. 608.

¹³⁸ Prokopiusz, B. VI, 9, 23; I. Hughes, op. cit., s. 141, 156. Mieli spoić strażę zatrutym winem, by umożliwić Gotom wejście do miasta. W późniejszym okresie Izauryjczycy dwukrotnie otworzyli bramy Rzymu oblegającym Gotom Totili (Prokopiusz, B. VII, 20, 4–16; VII, 36, 7, 13–15).

¹³⁹ Prokopiusz, B. V, 28, 4.

¹⁴⁰ P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 64.

¹⁴¹ Prokopiusz, B. V, 18, 40.

¹⁴² Prokopiusz, B. V, 20, 11–14.

¹⁴³ Prokopiusz, B. V, 20, 19–20. Nie słyszymy jednak, by mowa posłów spotkała się z przychylnością rzymian (3.B. Удальцова, op. cit., s. 284).

O sprzyjaniu części rzymian cesarstwu może jednak świadczyć fakt zinterpretowania przez kilku patrycjuszy przepowiedni sybillińskiej w takim duchu, iż zagrożenie ze strony Gotów szybko przeminie¹⁴⁴. Przywiązani do idei *Imperium Romanum* poganie, których ciągle jeszcze mieszkało tu sporo, myśleli o powrocie do dawnych kultów, czego wyrazem była próba otwarcia świątyni Janusa¹⁴⁵.

Powodem napięć między rzymianami a Bizantyńczykami stał się sposób prowadzenia wojny. Ci pierwsi nie rozumieli taktyki bizantyńskiego wodza¹⁴⁶. Od początku żądali, by wojska bizantyńskie podjęły walkę z Gotami w otwartym polu. Po sukcesach odniesionych przez ludzi Belizariusza w potyczkach pod murami miasta nie rozumieli powodów odkładania decyzji o ataku¹⁴⁷. Oskarżali wodza o beczyność¹⁴⁸. Chociaż nie do końca wierzyli w jego umiejętności wojskowe, próbowali wymusić na nim wydanie Gotom bitwy¹⁴⁹. Wbrew pozorom ich postawa była logiczna – rozstrzygnięcie losów wojny w otwartym starciu dawało szansę uniknięcia oblężenia. Im niedogodności blokady stawały się większe, tym silniejsze było pragnienie jej zniesienia.

Rzymian bolało i to, że Belizariusz, zawodowy żołnierz, z nieufnością odnosił się do ich udziału w walkach. Podkreślał, że nie mają ani wyszkolenia, ani doświadczenia w walce, i obawiał się braku karność rzymskich ochotników¹⁵⁰. Nie mając kim obsadzić blisko 20 km murów miejskich i 14 mieszczących się w nich bram¹⁵¹, został jednak zmuszony do włączenia cywilów do obrony Rzymu. Na początku powierzył im pełnienie straży – polecił rozpalić ogniska i czuwać na murach¹⁵². Zgodnie z prawem Walentyniana z 440 roku mogli ich bronić pod komendą prefekta miasta (*praefectus Urbis*)¹⁵³. Nie powierzono jednak całych odcinków cywilom, lecz przemieszano ich z żołnierzami¹⁵⁴. Belizariusz także im wypłacał żołd, co było ważne dla tych, którzy nie mieli z czego żyć, na przykład rzemieślników¹⁵⁵. Bez wątplenia wzmacniało także ich lojalność wobec Bizantyńczyków.

O ile na murach rzymianie sprawdzili się dobrze, o tyle ich udział w regularnych walkach wyglądał już dużo gorzej. Gdy Belizariusz podjął decyzję o wydaniu

¹⁴⁴ Prokopiusz, B. V, 24, 28–30.

¹⁴⁵ Prokopiusz, B. V, 25, 18–25; G. Tate, op. cit., s. 608–609; A. Kaldellis, *Procopius of Caesarea. Tyranny, History, and Philosophy at the End of Antiquity*, Philadelphia 2004, s. 165; A. Cameron, *Procopius and the Sixth Century*, London 1985, s. 114; T. Wolińska, *Sympatyk pogan i heretyków? Prokopiusz z Cezarei o polityce religijnej Justyniana*, „Christianitas Antiqua” 2014, t. 6, s. 205–206.

¹⁴⁶ Prokopiusz, B. V, 22, 3; G. Ravegnani, *Soldati e guerre a Bisanzio*, Bologna 2009, s. 118.

¹⁴⁷ Prokopiusz, B. V, 28, 4.

¹⁴⁸ Prokopiusz, B. V, 28, 1–3.

¹⁴⁹ Możliwe, że rację ma I. Hughes (op. cit., s. 150), który twierdzi, że wódz sam dążył do stoczenia bitwy, licząc na sukces.

¹⁵⁰ Prokopiusz, B. V, 28, 18; VI, 3, 28.

¹⁵¹ G. Tate, op. cit., s. 602; K. Hannestad, op. cit., s. 144.

¹⁵² Prokopiusz (*Wojny* V, 18, 34) twierdzi z przesadą, że na murach zebrano „niemal cały lud Rzymu”.

¹⁵³ L. Gatto, op. cit., s. 97.

¹⁵⁴ Prokopiusz, B. V, 25, 11.

¹⁵⁵ Prokopiusz, B. V, 25, 11–12; I. Hughes, op. cit., s. 140, 144; G. Tate, op. cit., s. 608.

wrogowi bitwy¹⁵⁶, pewna liczba mieszkańców Rzymu chwyciła za broń i dobrowolnie przyłączyła się do działań zbrojnych¹⁵⁷. Wódz nie pozwolił ochotnikom stanąć w jednym szyku z żołnierzami¹⁵⁸. Ustawił ich wraz z nielicznymi siłami piechoty przy bramach i machinach wojennych, aby nie ulegli panice i nie spowodowali zamieszania¹⁵⁹. Reszcie polecił zająć stanowisko na tyłach armii¹⁶⁰. Taki sposób wykorzystania cywilów okazał się bardzo skuteczny. Goci, nękanymi przez Maurów na Polu Nerona, nie odważali się wyjść im naprzeciw, bojąc się oddziału złożonego z mieszkańców Rzymu, których „uważali za żołnierzy” przygotowujących zasadzkę¹⁶¹. Tymczasem, jak relacjonuje Prokopiusz, tylko nieliczni z nich byli żołnierzami – większość to „tłum pozbawiony pancerza i tarcz”¹⁶².

Gdy doszło do bitwy z Gotami pod murami Rzymu, sprawdziły się obawy głównodowodzącego¹⁶³. W pewnej chwili w regularne oddziały wmixowało się wielu „żelaznicy i ciurów obozowych” – na początku swą liczbą przerazili Gotów, ale potem wprowadzili zamieszanie w szeregach armii, nie słuchali komend dowodzącego tu Walentyna, nie zniszczyli Mostu Mulwijskiego, nie przeprawili się przez niego, by wyjść na tyły wrogów, lecz po zajęciu obozu wroga zajęli się grabieżą¹⁶⁴. Goci po pewnym czasie przypuścili kontratak i rozbili oddział plądrujący obóz¹⁶⁵. Powtórzyła się wówczas sytuacja z początku oblężenia – rzymianie na murach, przerażeni, zamknęli bramy i nie wpuścili uciekających. Na szczęście Goci, widząc na blankach dużą liczbę obrońców (zarówno żołnierzy, jak i mieszkańców), odstąpili od szturm¹⁶⁶. Po tej porażce Belizariusz zdecydował się na powrót do taktyki wypadów jazdy, czasem ze wsparciem piechoty¹⁶⁷.

Problemem nastroczało też postępowanie żołnierzy, nawet dowódców wysokiej rangi. Na początku oblężenia Bessas wykazał się małą przezornością – uwierzył lekkomyślnie w pogłoskę, że wróg dostał się do Rzymu Bramą św. Pankracego¹⁶⁸, i podniósł fałszywy alarm¹⁶⁹. Błędna informacja pochodziła od kapłana z katedry św. Piotra¹⁷⁰. Nie można wykluczyć, że był on reprezentantem stronnictwa progockiego.

¹⁵⁶ Prokopiusz, B. V, 28, 5.

¹⁵⁷ Prokopiusz, B. V, 28, 3.

¹⁵⁸ Prokopiusz, B. V, 28, 18.

¹⁵⁹ Prokopiusz, B. V, 28, 29.

¹⁶⁰ Ibidem.

¹⁶¹ Prokopiusz, B. V, 29, 22.

¹⁶² Prokopiusz, B. V, 29, 25.

¹⁶³ Prokopiusz, B. V, 29, 25–34.

¹⁶⁴ Prokopiusz, B. V, 29, 25–32.

¹⁶⁵ Prokopiusz, B. V, 29, 33.

¹⁶⁶ Prokopiusz, B. V, 29, 45–49; I. Hughes, op. cit., s. 149.

¹⁶⁷ Prokopiusz, B. VI, 1, 1–2; 4–10.

¹⁶⁸ Prokopiusz, B. V, 18, 35.

¹⁶⁹ Prokopiusz, B. V, 18, 35; B. Rubin, op. cit., t. 2, s. 105; I. Hughes, op. cit., s. 138; L.M. Chassin, op. cit., s. 106.

¹⁷⁰ L.M. Chassin, op. cit., s. 107.

Przytomność Belizariusza nie pozwoliła na natychmiastowy odwrót. Wódz polecił na przyszłość nie ulegać panice i sprawdzać plotki¹⁷¹.

Szczególna była sprawa odebrania przez Konstantyna cennych sztyletów pewnemu Italczykowi, Prezyduszowi. Stało się to w Spolegium, jeszcze przed pojawieniem się Gotów pod Rzymem¹⁷². Sztylety stanowiły jedyne zabezpieczenie finansowe właściciela, który uciekł z Rawenny po konflikcie z Witigesem i nie zabrał nic innego ze swego majątku. Okradziony udał się wówczas do dawnej stolicy cesarstwa. W czasie oblężenia nie domagał się sprawiedliwości, ale gdy szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na stronę rzymian, udał się do Belizariusza i poskarżył się na swą krzywdę¹⁷³. Wódz znalazł się w trudnej sytuacji. Cenił swego podkomendnego, ale nie ulegał wątpliwości, że ten złamał jego rozkazy dotyczące traktowania mieszkańców Italii. Zakazano wszelkiej kradzieży i wymuszeń, bo przecież Bizantyńczycy przybywali tu jako reprezentanci prawowitego cesarza, a nie jako najeźdźcy¹⁷⁴. Belizariusz najpierw ganił Konstantyna i zzywał go do oczyszczenia się z zarzutów, ale ten lekcewał wzwania. W końcu zdesperowany Prezydusz zatrzymał Belizariusza na forum i głośno domagał się sprawiedliwości – wódz obiecał zwrot sztyletów¹⁷⁵. Wezwał przed swe oblicze Konstantyna i polecił oddać Prezyduszowi jego własność „nawet po tak długim czasie”¹⁷⁶. Najwidoczniej sprawca całego zamieszania sądził, że sprawa się przedawniła i liczył na swego rodzaju „zasiedzenie” zawłaszczonych sztyletów. Chociaż przyznał, że podlega rozkazom Belizariusza, stanowczo odmówił ich zwrotu. Gdy Belizariusz wezwał swych bucellariuszy, by je odebrali, Konstantyn uznał, że mają go zabić i sam sięgnął po wiszący przy biodrze sztylet (ξίφιδιον), którym usiłował ugodzić w brzuch swego dowódcę. Życie ocalili mu Bessas oraz Ildiger i Walerian, którzy powstrzymali nacierającego Konstantyna¹⁷⁷.

Wezwani bucellariusze zabrali Konstantyna do innego pomieszczenia, a „nieco później” go zabili, co Prokopiusz uznał za „jedyne bezbożny (οὐχ ἔργον) czyn Belizariusza”¹⁷⁸. W *Historii sekretnej* zasugerował, że to Antonina namówiła męża do wydania wyroku, ponieważ nienawidziła Konstantyna¹⁷⁹. W rzeczywistości Belizariusz, jeśli miał zachować autorytet wśród podkomendnych, nie mógł zignorować niesubordynacji i próby zamachu. Śmierć Konstantyna położyła się jednak cieniem

¹⁷¹ Mimo to Belizariusz nie odebrał mu dowództwa, a nawet powierzał mu trudne i niebezpieczne zadania (Prokopiusz, B. V, 19, 16; V, 23, 13; V, 27, 18; VI, 1, 3; B. Rubin, op. cit., t. 2, s. 105–107).

¹⁷² Uczynił to w czasie rozejmu. Prokopiusz, B. VI, 8, 1; P. Krupczyński, *Belizariusz...*, s. 3–24.

¹⁷³ Prokopiusz, B. VI, 8, 5; I. Hughes, op. cit., s. 154–155.

¹⁷⁴ I. Hughes, op. cit., s. 155.

¹⁷⁵ Prokopiusz, B. VI, 8, 8–9.

¹⁷⁶ Prokopiusz, B. VI, 8, 10. Marcellin Komes (ad a. 538, cap. 2, s. 47) twierdzi, że Belizariusz podjął działania po powrocie z Kampanii, w której zbierał zapasy żywności; I. Hughes, op. cit., s. 155.

¹⁷⁷ Prokopiusz, B. VI, 8, 13–16; J.B. Bury, op. cit., t. II, 192.

¹⁷⁸ Prokopiusz, B. VI, 8, 17. Egzekucję odnotował też Marcellin Komes (ad a. 538, cap. 2).

¹⁷⁹ Prokopiusz, *Anecdota* I, 24–30; L.M. Chassin, op. cit., s. 116–117 (według tego autora Justynian zaakceptował decyzję Belizariusza).

na relacjach wodza z cesarzem Justynianem, została bowiem wykorzystana przez niechętnie Belizariuszowi kręgi dworskie i jego rywali z kadry dowódczej¹⁸⁰.

Po poniesionych klęskach Goci, którym też zaczęło brakować żywności, wysłali poselstwo z propozycją rokowań. Belizariusz uznał, że negocjacje muszą być prowadzone z samym cesarzem, wysłano zatem posłów do Konstantynopola¹⁸¹. Wódz wykorzystał zawarty na trzy miesiące rozejm¹⁸², by dostarczyć do Rzymu zaopatrzenie i wzmocnić swą pozycję¹⁸³. Sytuacja w mieście musiała być stabilna, a pozycja Bizantyńczyków dostatecznie silna, by nie czuli się zagrożeni rewoltą, skoro nie zabiegali za wszelką cenę o zdjęcie blokady miasta.

Goci wkrótce naruszyli traktat, atakując rzymskie umocnienia i próbując zamachu na głównodowodzącego¹⁸⁴. W tej sytuacji Belizariusz polecił Janowi, synowi Witaliana, podjęcie działań wojennych w Picenum¹⁸⁵. Mógł sobie na to pozwolić, bo otrzymane z Konstantynopola posiłki sprawiły, że nie odczuwał już tak dramatycznie braku ludzi. Zdobycie Ariminium przez Jana przyczyniło się do podjęcia przez Witigesę decyzji o odstąpieniu od Rzymu w obawie przed zagrożeniem Rawenny. Po roku i dziewięciu dniach oblężenie zostało zakończone¹⁸⁶.

Opisywane powyżej wydarzenia obrazują wymownie, jak trudno było dowódcy wojskowemu, niezależnie od jego talentów, zachować dobre relacje z mieszkańcami miasta. Wiele problemów, z którymi stykał się Belizariusz, to typowe wyzwania stojące przed dowódcą garnizonu obleganego miasta. Ich skala była bardzo różnorodna, od bardzo poważnych (aprowizacja, walka z epidemią) po niekiedy zabawne przypadki. Dla przykładu rzymianie powstrzymali Belizariusza przed przebudową pękniętego fragmentu muru, wierząc, że odcinka tego strzeże apostoł Piotr¹⁸⁷. Ciekawe, że wódz ustąpił w tej sprawie – może nie chciał zaognić stosunków albo, co bardziej prawdopodobne, ocenił, że w tym miejscu raczej nie należy się obawiać poważnego ataku.

Na uwagę zasługuje fakt, że w toku oblężenia nie pojawiły się poważne problemy związane z wieloetnicznością oddziałów bizantyńskich. Jedyne poważne przestępstwo żołnierza, kradzież sztyletów, zostało popełnione przez urodzonego w Tracji

¹⁸⁰ P. Krupczyński, *Belizariusz...*, s. 10. Autor ten wskazuje, że w przypadku dowódców wysokiej rangi decyzja o ich ukaraniu należała do cesarza (ibidem, s. 112–113).

¹⁸¹ Prokopiusz, B. VI, 6, 1–35; I. Hughes, op. cit., s. 154; G. Tate, op. cit., s. 613; P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 57. J.R. Martindale (*Belisarius I*, s. 201) datuje rozpoczęcie rokowań na początek grudnia.

¹⁸² Marcellin Komes, ad a. 538, cap. 1, s. 47.

¹⁸³ I. Hughes, op. cit., s. 155; G. Tate, op. cit., s. 614; J.A.S. Evans, *Age of Justinian*, s. 144–145. L.M. Chassin (op. cit., s. 118) podkreśla, że wódz zgodził się na podpisanie rozejmu dopiero wtedy, gdy do Rzymu dotarła Antonina z zaopatrzeniem. Na temat skomplikowanego sposobu, w jaki oddział Antoniny dostarczył zaopatrzenie, zob. P. Krupczyński, *Trudności...*, s. 141; J.A.S. Evans, *Age of Justinian...*, s. 143.

¹⁸⁴ Prokopiusz, B. VI, 9, 1–23.

¹⁸⁵ Prokopiusz, B. VI, 10, 1–7.

¹⁸⁶ Prokopiusz, B. VI, 10, 13; Marcellin Komes, ad a. 538, cap. 1, s. 47; LP, cap. LX, 5, t. I, s. 291 (*tunc obsessa est civitas annum unum*); Jordanes, *Get.*, 312, s. 138; G. Tate, op. cit., s. 615; L. Gatto, op. cit., s. 99 (datuje zdjęcie oblężenia na 10 III 538 r.); 3.B. Удальцова, op. cit., s. 300.

¹⁸⁷ Prokopiusz, B. V, 23, 5.

Bizantyńczyka¹⁸⁸. Z wyjątkiem sprawy spekulacji zbożem nie czytamy o żadnych napięciach między rzymianami a Hunami, Słowianami czy Maurami. Zapewne jakieś drobne konflikty się zdarzały, ale nie były tak istotne, by zostać odnotowane w źródłach. Bez wątpienia wynikało to z faktu, że Belizariusz starał się utrzymać żelazną dyscyplinę wśród swych podkomendnych.

Nie znajduje potwierdzenia opinia wyrażona przez Zinaidę Udalcovą, że Belizariusz nie mógł ufać rzymianom¹⁸⁹. Frakcja progocka miała ograniczony zakres wpływów. Ani razu w czasie rocznej blokady miasta nie zaistniało poważniejsze zagrożenie buntem. Nie można tego wytłumaczyć jedynie lękiem przed siłą wojskową Belizariusza. Poważnym problemem okazały się dezercje, lecz uciekinierami byli nie tylko mieszkańcy miasta, ale także żołnierze bizantyńscy, w szczególności pochodzący z oddziałów *foederati*. To od nich Goci mogli uzyskać wiadomości o planach Belizariusza.

W trakcie oblężenia armia bizantyńska poniosła poważne straty¹⁹⁰. Trudno natomiast ocenić, jak duże były one w przypadku rzymian biorących udział w walkach. Ucierpieli w szczególności ci, którzy zaczęli grabić gocki obóz, bo przeciwnik po wyjściu z szoku zaatakował i odbił go. Niestety nie sposób podać żadnych liczb. Prokopiusz koncentrował się na wyczynach dowódców i wojowników, zarówno bizantyńskich, jak i gockich. Żaden z mieszkańców Rzymu nie zasłużył sobie na jego uwagę.

Odstąpienie Gotów umożliwiło przywrócenie w miarę normalnego życia w mieście. Naprawiono akwedukt Trajana, jedyny, który nie uległ całkowitemu zniszczeniu, zaczęto odbudowywać zniszczone budowle i wznosić nowe¹⁹¹. Kapitulacja Witigesy w Rawennie dawała nadzieję na stabilizację rządów bizantyńskich w Italii, lecz spokój nie trwał długo. Rzym czekały kolejne trudy wojenne i kolejne oblężenia.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Evagrius, *The Ecclesiastical History of Evagrius with the Scholia*, eds. J. Bidez, L. Parmentier, London 1898.

Facundi Liber contra Mocianum, ed. J.-P. Migne, *Patrologiae cursus completus, series latina*, t. LXVII, Paris 1865, kol. 853–868.

Jordanis Getica [w:] Jordanes, *Romana et Getica*, ed. Th. Mommsen, *Monumenta Germaniae Historica, Auctores Antiquissimi*, t. V.1, Berolini 1882, s. 53–138.

¹⁸⁸ Prokopiusz, B. V, 5, 3; J.R. Martindale, *Constantinus 3*, s. 341.

¹⁸⁹ З.В. Удальцова, op. cit., s. 286.

¹⁹⁰ K. Hannestad, op. cit., s. 143.

¹⁹¹ L. Gatto, op. cit., s. 99.

- Jordanis Romana* [w:] Jordanes, *Romana et Getica*, ed. Th. Mommsen, Monumenta Germaniae Historica, Auctores Antiquissimi, t. V.1, Berolini 1882, s. 1–52.
- Landolfus Sagax, *Addimenta ad Pauli Historiam Romanam* [w:] *Eutropi breviarium ab urbe condita cum versionibus Graecis et Pauli Landolfique additamentis*, Monumenta Germaniae Historica, Auctores Antiquissimi, t. II, Berolini 1879, s. 227–376.
- Le Liber Pontificalis*, texte, introduction et commentaire par L. Duchesne, t. 1, Paris 1886, t. 2, Paris 1892 [reed. Paris 1955].
- Liber Pontificalis. Księga pontyfików*, t. I: *I–XCVI (usque ad annum 772)*, tłum. M. Jesiotr, B. Frontczak, A. Caba, Kraków 2014.
- Liberatus Carthaginienensis, *Breviarium causae Nestorianorum et Eutychianorum*, ed. J.-P. Migne, Patrologiae cursus completus, series latina, t. 68, Parisiis 1866, coll. 969–1052.
- Marcellin Komes, *The Chronicle of Marcellinus*, ed. and transl. B. Croke, Sydney 1995 [= Marcellinus comes, *Chronicon*, Monumenta Germaniae Historica, Auctores Antiquissimi, t. XI, Berolini 1894, s. 37–108].
- Pauli Diaconi Historia Romana*, ed. A. Crivellucci, Roma 2014 [Fonti per la storia d'Italia, 51]; przekład polski: Paweł Diakon, *Historia rzymska. Historia Longobardów*, tłum. I. Lewandowski, Warszawa 1995.
- Procopii Caesariensis De Bellis* [w:] *Opera omnia*, t. 1–2, ed. J. Haury, corr. G. Wirth, Leipzig 1962–1963; przekład polski: Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*, t. I–II, tłum. D. Brodka, Kraków 2014–2015.
- Procopius, *Anecdota*, [w:] Procopius, *Opera omnia with an English Translation*, t. VII, transl. H.B. Deving, London 1935.
- Victoris Tonnenensis episcopi Chronica*, ed. Th. Mommsen, Monumenta Germaniae Historica, Auctores Antiquissimi, t. XI.2, Berolini 1894, s. 178–267.

Opracowania

- Bertolini O., *Roma di fronte a Bisanzio e ai Longobardi*, Bologna 1941 [= *Storia di Roma*, IX].
- Besevliev V., *Bulgaren as Söldern in den italienischen Kriegen Justinianus I*, „Jahrbücher der Östromische Byzantinistik” 1980, vol. 29, s. 21–26.
- Bjornlie S., *Politics and Tradition. Between Rome, Ravenna and Constantinople. A Study of Cassiodorus and the Variae, 527–554*, Cambridge 2013.
- Browning R., *Justynian i Teodora*, tłum. M. Boduszyńska-Borowikowa, Warszawa 1971.
- Bury J.B., *The History of the Later Roman Empire*, t. 2, New York 1958.
- Cameron A., *Procopius and the Sixth Century Byzantium*, Berkeley–Los Angeles 1985.
- Capizzi C., *Giustiniano I tra politica e religione*, Soveria Mannelli 1994.
- Chassin L.M., *Bélisaire, généralissime byzantin (504–565)*, Paris 1957.
- Cosentino S., *Storia dell'Italia bizantina (VI–XI secolo). Da Giustiniano ai Normanni*, Bologna 2008.
- Diesner H., *Das Buccellariertum von Stilicho und Sarus bis auf Aetius (454/455)*, „Klio. Beiträge zur alten Geschichte” 1972, vol. 54, s. 321–350.
- Evans J.A.S., *The Age of Justinian. The Circumstances of Imperial Power*, London–New York 1996.

- Evans J.A., *Justynian i imperium bizantyńskie*, tłum. B. Godzińska, Warszawa 2008.
- Evert-Kappesowa H., *Antonine et Belisaire* [w:] *Byzantine Beitrage*, Hrsg. J. Irmscher, Berlin 1964.
- Gascou J., *L'institution des bucellaires*, „Bulletin de l'Institut Français d'Archéologie Orientale” 1976, vol. 76, s. 143–156.
- Gatto L., *Storia di Roma nel medioevo. Politica, società, cultura e urbanistica della Città Eterna tra l'avvento di Costantino e il saccheggio di Carlo V*, Roma 2000.
- Hannestad K., *Les forces militaires d'après la Guerre Gothique de Procope*, „Classica et Mediaevalia” 1960, vol. 21, s. 136–183.
- Heather P., *I Goti. Dal Baltico al Mediterraneo. La storia dei barbari che sconfissero Roma*, Genova 2005.
- Hughes I., *Belisarius. The Last Roman General*, Barnsley 2009.
- Kaldellis A., *Procopius of Caesarea. Tyranny, History, and Philosophy at the End of Antiquity*, Philadelphia 2004.
- Krupczyński P., *Belizariusz a dwór i oficerowie*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Historica” 1978, t. 29, s. 3–24.
- Krupczyński P., *Trudności zachodnich wypraw Belizariusza*, Łódź 1981.
- Martindale J.R., *The Prosopography of the Later Roman Empire*, t. II: 1–2, Cambridge 1980; t. III: A–B, Cambridge 1992.
- Meier M., *Das andere Zeitalter Justinians. Kontingenzerfahrung und Kontingenzbewältigung im 6. Jahrhundert n. Chr.*, Göttingen 2003.
- Moss H.S.L.B., *The Birth of the Middle Ages 395–814*, Oxford 1963.
- Pohl W., *Justinian and the Barbarian Kingdom* [w:] *The Cambridge Companion to the Age of Justinian*, ed. M. Maas, Cambridge 2005, s. 448–476.
- Radtki Ch., *The Senate at Rome in Ostrogothic Italy* [w:] *A Companion to Ostrogothic Italy*, eds. J.J. Arnold, M. Shane Bjornlie, K. Sessa, Leiden 2016, s. 121–146.
- Rahner H., *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, tłum. M. Radożycka, J. Radożycki, Warszawa 1986.
- Ravegnani G., *Soldati e guerre a Bisanzio*, Bologna 2009.
- Rubin B., *Das Zeitalter Justinians*, Bd. 1, Berlin 1960, T. 2, Berlin–New York 1995.
- Ruchesi E.C., *Los bucellarii y el imperio romano: sus orígenes, empleo y la cuestión de la cohesión social de sus componentes*, „Studia Historica, Historia Antigua” 2016, 34, s. 167–188.
- Sessa K., *The Roman Church and its Bishops* [w:] *A Companion to Ostrogothic Italy*, eds. J.J. Arnold, M. Shane Bjornlie, K. Sessa, Leiden 2016, s. 425–450.
- Sotinel C., *Emperors and Popes in the Sixth Century the Western View* [w:] *The Cambridge Companion to the Age of Justinian*, ed. M. Maas, Cambridge 2005, s. 267–290.
- Southern P., Dixon K.R., *The Late Roman Army*, New Haven 1996.
- Stein E., *Histoire du Bas Empire*, t. 2: *De la disparition de l'empire d'Occident a la mort de Justinien (476–565)*, Paris 1949.
- Stern C.A., *Justinian, Lieutenant of Christ. Legislator for Christendom*, „Regent University Law Review” 1998–1999, vol. 11, no. 1, s. 151–167, <https://ssrn.com/abstract=2642313> (dostęp: 3.12.2017).
- Tate G., *Justinien. Apogé de l'Empire d'Orient (527–565)*, Beyrouth 2004.
- Teall J.L., *The Barbarians in Justinian's Armies*, „Speculum” 1965, 40/2, s. 294–322.
- Treadgold W., *A History of the Byzantine State and Society*, Stanford 1997.
- Whitby M., *The Army, c. 420–602* [w:] *The Cambridge Ancient History*, vol. 14: *Late Antiquity: Empire and Successors, AD 425–600*, ed. A. Cameron, Oxford 2001, s. 288–314.

Wolińska T., *Antonina, kobieta spośród wszystkich na świecie najbardziej uzdolniona do osiągnięcia rzeczy niemożliwych* [w:] *Kobiety i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A. Kluczek, Katowice 2015, s. 73–99.

Wolińska T., *Bessas – kariera Ostrogota w Bizancjum*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2005, t. 80, s. 81–93.

Wolińska T., *Sympatyk pogan i heretyków? Prokopiusz z Cezarei o polityce religijnej Justyniana*, „Christianitas Antiqua” 2014, t. 6, s. 194–211.

Λουγγής Γ., *Ιουστινιανός Πέτρος Σαββάτιος. Κοινωνία, Πολιτική και Ιδεολογία τον 6ο μ.Χ. Αιώνα*, Θεσσαλονίκη 2005.

Удальцова З.В., *Италия и Византия в VI веке*, Москва 1959.